Rok III | Sobota dnia 26 Marca 1921 roku. | **Cena 5 mk.** | №. 45.

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

# ZMARTWYCHWSTANIE!...

Na Zmartwychwstanie biją dzwony...

Wielkie święto Kościoła, które obchodzimy dzisiaj, przypomina nam bardziej niż kiedykolwiek, ten akt sprawiedliwości dziejowej, jakim Polska została przywrócona do bytu narodowego w wolności i władztwie nad swym losem.

„Siejba była w płakaniu, a żniwo w weselu“, możemy powtórzyć raz jeszcze, rozpamiętywując niezbadane drogi Opatrzności, które wiodły nas przez pokutę do odrodzenia. A gdy obejrzymy się wstecz na przestrzeń już przebytą, w samodzielności, dostrzeżemy, iż każdy krok oddala nas nietylko od więzienia, ale i od pesymizmu, z jakim wielu z pośród nas witało pierwsze dni wskrzeszonej wolności.




W wyzwolonej Ojczyźnie nie dzieje się jeszcze tak, jakbyśmy tego wszyscy pragnęli. Podnoszą się u nas wciąż fale społeczne, pędzone wichrem agitacji, która zdaleka idzie i daleko zmierza. Przedewszystkiem niepokoi nas egoizm i duch kastowości, która grzechy przodków odradza w dzisiejszem pokoleniu i nie straciła nic na swej mocy, bo chociaż zrzuciła kontusz szlacheckiego warchoła i wdziała strój inny, lecz jak dawniej głosi wielkie hasła, aby niemi pokrywać pozornie interesy.

Jednak, mimo to, błędem byłby pesymizm w jakimkolwiek kierunku. Trzeba wierzyć w zdrowe siły narodu, a przecież i to, co najtrudniejsze do przebycia, jest już poza nami. Jeżeli zdołaliśmy przetrwać chaos, jeżeli odparliśmy wroga z pod bram stolicy Rzeczypospolitej, jeżeli zawarliśmy pokój zwycięski, gdy wreszcie mamy już konstytucję i wraca do Macierzy Śląsk Górny — to ufać trzeba w przyszłość ustaloną i ugruntowaną na naszej sile duchowej i na zasobach materjalnych.

To też starym zwyczajem składać sobie dziś możemy życzenia świąteczne w tem przeświadczeniu, że wiele z życzeń składanych w roku zeszłym sprawdziło się. W myśl tej pięknej tradycji staropolskiej, ciśnie nam się w tym roku na usta jedno z życzeń, które oby najgłębiej sięgało w duszę naszą. To życzenie: szczęścia, wielkości i potęgi dla kraju! Mimo wszelkie przemiany, jakie przyniósł naszej duszy wpływ czasu, Polak pozostał tym, który, szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie, tym, który duszą całą odczuwa dolę i niedolę narodu. Uczucie to skrystalizowało się od wieków w tych warstwach, które dla Ojczyzny miały szczeście pracować i cierpieć, ono też wydobywa się na wierzch coraz silniej w innych pokładach naszej gleby narodowej i rozplenia się wśród wszystkich, bo wszyscy są dzisiaj powołani do tworzenia Polski nowej. Upłyną lata, może dziesiątki lat, zanim skończymy powszechne wychowanie narodowe, które równość praw uzupełni poczuciem równości obowiązków, spychanego, niestety, dziś jeszcze na plan drugi. Wierzmy jednak, że i to się ziści.

Obok „wszelkich pomyślności“, których pragnie każdy dla swych najdroższych, życzmy sobie tych cnót obywatelskich, które są fundamentem narodu, tworzącego państwo, cnót, bez których siła organizmu politycznego jest złudzeniem, prawo — martwą literą dobrobyt moralny i materjalny fikcją. Wśród tych cnót na pierwszem miejscu postawmy poczucie obowiązku względem państwa. Ofiarność krwi i mienia, obstawanie przy porządku, praca twórcza w zakresie, jaki każdy wypełnia — oto nasze przykazania narodowe. Posłuchu dla nich życzmy sobie wzajem i ślubujmy go w sercach, bo nadszedł i dla nas ów „Dzień Trzeci“, bo skruszył się głaz mogilny Polski, tak jak przed wiekami, gdy zmartwychwstał nasz Zbawiciel, którego tryumf święcimy dzisiaj, łącząc go z tryumfem Sprawiedliwości Przedwiecznej, objawionym na chwalebnym kresie naszego męczeństwa!

*JAN KASPROWICZ.*

## *Chrystus wstał z grobu...*

*Chrystus wstał z grobu, z mogiły—*
*O biedne serce człowieka!*
*Tęsknice się twoje ziściły,*
*Wielka cię radość czeka.*

*Proszą cię wąskie przydroża,*
*Rozległe wzywają łany:*
*Głasnęła je ręka Boża,*
*Bóg w życiu rozmiłowany.*

*Gdzieś od niebieskich podwoi*
*Wita cię falą promieni—*
*W bazie wiklina się stroi,*
*Świeża się trawa zieleni.*

*Tłuste się skiby dymią,*
*Wilgotne pękają drzewa.*
*Rozkoszą blasków olbrzymią*
*Jeziorna głąb nabrzmiewa.*

*Dobroć swe dary rozdziela,*
*Inne prawidła stanowi:*
*Uściśnie dłoń przyjaciela,*
*Krzywdę przebaczy wrogowi.*

*Drży ziemia, drżą niebosklony,*
*Grzmoty się toczą z oddali:*
*Nie lękaj się, pogrzebiony,*
*To głaz twój grobowy się wali.*

*To płodne burze wiosenne,*
*Zmartwychpowstania to hasła:*
*Zestąpił Bóg twój w Gehennę*
*I moc piekielna zagasła.*

*Chrystus wstał z grobu, z mogiły*
*O biedne serce człowieka!*
*Tęsknice się twoje ziściły,*
*Wielka cię radość czeka.*

## Data Wielkiejnocy.

W pierwszym wieku chrześcijaństwa żydzi, którzy przyjęli chrzest obchodzili pamiątkę Męki Pańskiej i Zmartwychwstania w miesiącu Nisau, razem że świętem narodowem „Paszahs", które przypadało w dniu 14 w sam dzień pełni po wiosennem porównaniu dnia z nocą, a w następny dzień (15) święcili pamiątkę Męki Chrystusowej, trzeciego dnia (16) — Zmartwychwstanie.

Dzień ten przypadał w różne dnie tygodnia, a więc nie zawsze w niedzielę, co trwało aż do połowy II-go wieku, kiedy powstał spór w tej kwestji pomiędzy biskupem Smyrny - Polikarpem, a papieżem Anicetem i sprawa ta rozpatrywaną była na soborze Leodycyjskim w r. 170. W dwadzieścia lat później podobny spór wynikł między biskupem Efezu Polikretasem, a papieżem Wiktorem. Podług ścisłych danych historycznych. Chrystus Pan był ukrzyżowany w roku 33 w dniu 3 kwietnia w piątek, a zmartwychwstał 5 kwietnia w niedzielę, lecz i te dwie daty również były powodem sporów religijnych, a mianowicie -- kościół Aleksandryjski obchodził święto Wielkiejnocy razem z żydami w miesiącu Nisau, czyli w dniu pełni najbliższej porównania dnia z nocą, bez względu czy przypada ten dzień w niedzielę lub nie, kościół zaś Rzymski obchodził to święto nie w samą pełnię, lecz odkładał do najbliższego piątku pamiątkę Męki Pańskiej, a do niedzieli pamiątkę Zmartwychwstania. Pozostała zaś większość chrześcijan przyjmowała również piątek i n i e d z i e l ę za terminy paschalne, lecz brał pełnię nie przed wiosennem porównaniem dnia z nocą a po porównaniu.

A ponieważ w Aleksandrji oznaczono to na dzień 21, a w Rzymie na 18 marca, przeto nie było tu jedności.

Dopiero w roku 325 za radą Konstantyna Wielkiego na soborze Nicejskim wydano okólnik do biskupów w którym zalecono przyjąć zwyczaj aleksandryjski, jako najwięcej odpowiadający poglądom soboru. A ponieważ Aleksandrja słynęła ze znakomitych astronomów, przeto sobór włożył obowiązek na patrjarchę aleksandryjskiego, aby oznaczony dzień obchodzenia Wielkiejnocy za pomocą 19-letniego okresu Metona komunikował kościołowi Rzymskiemu, który następnie zawiadamiał cały świat chrześcijański o dacie obchodzenia święta Wielkiejnocy.

Nieporozumienie jednak kościelne w tym względzie nie odrazu ustało i dopiero w III-im wieku różnica dat w obchodzeniu Wielkiejnocy usunięta została, po upływie jednakże kilku wieków, kiedy data wiosennego porównania dnia z nocą cofniętą została o 10 dni, utworzyła się nowa różnica dat obchodzenia Wielkiejnocy w kościołach zachodnim i wschodnim, stosownie do kalendarzy—juljańskiego i gregorjańskiego.

Od daty Wielkiejnocy zależą daty świąt t. zw. ruchomych, do których należą: Popielec, Wniebowstąpienie Pańskie Zielone Swiątki i Boże Ciało.

W dzisiejszych czasach oznaczenie daty Wielkiejnocy nie przedstawia żadnej trudności z powodu nader prostych wzorów, podanych przez uczonych: Gallusa, Jana Baranowskiego, oraz profesora Karlińskiego, autora pracy p. t. „Przyczynek kalendarjografji", wydany w 8 tomie rozpraw akademji umiejętności w Krakowie.

**F. B.**

---

*LEOPOLD STAFF.*

## *Do Polski...*

*Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!*
*Łańcuch twych kajdań stał się tym łańcuchem,*
*Na którym z lochu co był twą stolicą*
*Lat sto, swym własnym dźwignęłaś się duchem.*

*Nie przyszły Ciebie poprzeć karabiny,*
*Ni wiodły za Cię bój komety w niebie,*
*Ni z Jakóbowej zstąpiły drabiny*
*W pomoc Anioły. Powstałas przez siebie!*

*Dzisiaj wychodzisz po wieku z podziemia*
*Z ludów jedyny ty lud czystych łoni,*
*Co swych zaborców zdumieniem oniemia,*
*Że tem zwycięża jeno, że się broni.*

*Ducha wspomnieniem ich ci nie rozsierdzę.*
*Żyłaś miłością, nie zaś zemsty żołdem,*
*Choć serce twardsze masz, niż Flandrji twierdze,*
*Co ci przyznano nowym pruskim hołdam*

*Ty, broniąc siebie wbrew wszelkiej nadziei*
*Broniłaś jenò od czarnej rozpaczy*
*Wiary, że wolność, prawo, moc idei*
*Nie jest czczym wiatrem ust, ale coś znaczy.*

*Duchową bronią walczyłaś i zbroją,*
*O którą pękał każdy cios obuchem,*
*Więc dziś myśl każdą podłóż ziemią swoją*
*I każdą ziemi swej piędź nakryj duchem.*

*Żadne cię miana nadto nie zaszczycą.*
*Co być nie mogło przez wiek twą ozdobą!*
*Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!*
*Lecz czemś największem, czem być można Sobą!*

---

## Zwyczaje wielkanocne.

Wielki post ze swojem wstrzymaniem się od zabaw i uciech światowych, swojem rozpamiętywaniem i pracami duchowemi, przypada zwykle w posępnej porze, która jest przejściem z martwoty zimowej do wiosennego życia.

Zaiste trudno było stosowniejszą wynaleźć chwilę do nastrojenia umysłu na ton żałoby, nad te zamiecie marcowe i te kwietniowe zmiany. Kościół odgadując tajemnicę natury naszej, umiał zastosować obrzędy i uroczystości do pór roku. Jakoż wielki post i adwent przypadają właśnie na czas przejścia, a tem samem nieutrwalonej pory, czas najnieznośniejszy, czy to w naturze, czy w społeczeństwie ludzkiem. Umysł układając się do harmonji ze światem zewnętrznym, skłonniejszy jest wtedy do rozmyślań nad marnościami życia, bo gdzie spojrzy, widzi zamęt, chmury, słońce omdlałe i bojaźliwie ukazujące się na horyzoncie, a za to ma noce długie, przyjazne utworom fantazji i rojom duchów, których głosy jęczące odzywają się niby w szumie wichrów przed wiośnianych i jesiennych. Ale oto utrwala się zima -- masz święto Narodzin Chrystusa, wesołe i rzewne zarazem, głośne, ale w zaciszu domowem, prawdziwą uroczystość domowego ogniska; tu znowu utrwala się wiosna — i jakby na ożywienie smutkami wysuszonej duszy, następuje największa uroczystość w chrześcijaństwie: Wielkanoc — dzień Zmartwychwstania! Wiosna! Zmartwychwstanie! Jakież cudowne połączenie symbolu religijnego z naturą!-Wszystko też, jeżeli tylko ciepłe słońce i pogoda sprzyja, wy-

bucha życiem, domowe zacisze już nie ma powabu, za to wycieczki w pola, łąki, lasy, łączą się z pewnemi pamiątkami, które obchodzą się na wolnem i świeżem powietrzu. Te nagłe przejście z umartwień wielotygodniowych, z postów, spowiedzi, pokuty, z posępnej żałoby kościołów, obrzędów tak żywo przypominających wielką ofiarę krzyżową, do radości Zmartwychwstania, do życzeń wesołego Alleluja przy pożywaniu wielkanocnego jaja, tyle w sobie mieści poetycznego żywiołu, że doprawdy dziwić się potrzeba naszym poetom, mianowicie tym, co tak czarownie kreślili żywot domowych ojców, iż obrazu uroczystości tej nie wpletli w swoje cudne epopeje. Ktokolwiek wspomnieniem sięga lat dawniejszych, już dziś spostrzega różnicę i czuję chłód wdzierający się we wszystkie nasze obchody i stare zwyczaje. Niechże przynajmniej poezja pochwyci je w swoje złote ramy i zachowa potomnym, aby mogli kiedyś westchnąć i pomyśleć: Życie ojców naszych o ileż było rozmaitsze od nudnej prozy, którąśmy sobie wyrobili zimnym rozumem wieku!

I prawda! porównywując to co dziś jest z tem, co było, przekonamy się, że z każdem dniem ubywa to jakiś zwyczaj, to obrząd, to pamiątka. Pożywanie święconego jajka jest treścią, głównym symbolem obchodu, jak przy łamaniu opłatka na Wigilję kolędową, gospodarstwo częstuje niem każdego gościa, życząc szczęśliwego Alleluja i wszelkich pomyślności w życiu. Zwyczaj to starożytny, sięgający owych wieków, kiedy oddawano jeszcze część siłom natury. Kościół go zachował, bo myśl jego tłómaczył. W wielu miejscach, gdzie nawet nie wiedzą o zwyczaju święconego, dzielą się jajkiem. Zdaje się ubóstwienie słońca było wspólnem wszystkim pierwotnym religjom; jaje, ten symbol życia w zarodku, składano na ofiarę promiennemu bogu, który ciepłem swojem życie wprowadzał z niego. Jeszcze dziś, w jednej z najgłębszych alpejskich dolin, gdzie przez kilka tygodni roku nie dochodzi promień słoneczny, w dniu, w którym ma się ukazać na horyzoncie, wybiegają mieszkańcy o wschodzie, niosąc misy napełnione jajecznicą i przy odgłosie śpiewów i brzęku miedzianych narzędzi spożywają takową. Ale mniejsza o ginący w imię wieków i podań zwyczaj święconego; dość że to nasz ojczysty, staroświecki, a jeszcze więcej że uświęca gościnność, że gromadzi ludzi, łączy ich z sobą nie w imię przedsiębiorstw i spekulacji, ani rachub politycznych, ale jakimś serdecznym, przyjacielskim i patrjarchalnym węzłem. Co za szkoda, jożeli go ochrzcimy mianem przesądu i wygonimy z pośród nas jako zabytek barbarzyństwa.

Przyznam się, że homeryczne uczty, na których zastawiono ćwierci wołów i całe woły i barany, bledną przy staropolskiem święconem; mogącem się porównać ze zbytkiem i rozkoszami wyspy Szczęśliwości tak dowcipnie opisanej przez Felena, gdzie tak było wszystkiego dostatek, że potrzeba było kupować sobie nie jadło, ale apetyt, co zdaje się wychodzi na jedno. Ale puśćmy się dalej drogą uroczystości wielkanocnych. Dzień pierwszy, jak zwyczaj każe, obchodzony bywa w domowem kole. Gospodarz przyjmuje odwiedziny osób, które nie robią święconego u siebie. Nazajutrz odwiedzają się wszyscy. Poniedziałek otwiera się powszechnie bardzo osobliwym zwyczajem rozpowszechnionym i u ludu i klas wyższych. Ledwo oczy otworzył, a może jeszcze snem sklejone, kiedy budzi cię zimna kąpiel. Szklanka wody wylana na twoją głowę, zmusza cię zerwać z łożka; chciałbyć złorzeczyć, łając psotnika albo psotnicę, darmo! śmiech tylko wzbudzisz i musisz czoło schylić przed starym zwyczajem — bo to oblewamy poniedziałek, a raczej Dyngus lub Smigus. Wielu już sobie nasuszyło mózgu, usiłując dociec początku Dyngusu; różni różnie dochodzili, ale widać, że to obyczaj tak stary, że żadne podanie, a tem bardziej drukowane książki nic o nim nie mówią.

Lucjan Siemieński.



# Powrót Górnego Śląska do Polski.

(Pieśń tryomfalna).

Słowa W. Szałay—Grecle
muzyka F. Nowowiejskiego.

*Wielka bije nam godzina:*
*Śląsk powraca do Macierzy,*
*Piastów stara ta dziedzina,*
*Droga nasza ta rodzina,*
*Radość więc się w Polsce szerzy:*
*Nasz Górny Śląsk!*
*Nasz Śląsk!*

*Cud się iści ponad cudy,*
*Ślady nikną obcej pieśni,*
*Jak Tytany wstają ludy,*
*Na byt własny bój i trudy*
*Grzmi zwycięskiej echem pieśni,*
*Nasz Górny Śląsk!*
*Nasz Śląsk!*

*Więc do czynu. Niechaj padną*
*Sztuczne mury i przedziały*
*Z tem, co podłe jest precz! Na dno!*
*Precz z wahaniem trwogą zdradą!*
*Woła z dumą Naród cały:*
*Nasz Górny Śląsk!*
*Nasz Śląsk!*

*Więc niech płonie każde serce,*
*Niech tężeją wszystkie wole!*
*Razem! W szczęściu czy rozterce,*
*W chwale trudzie, poniewierce*
*Razem! W jasną kroczy dolę:*
*Nasz Górny Śląsk!*
*Nasz Śląsk!*

# Biskup M. Fulman do Narodu Polskiego.

J. E. ks. biskup Fulman wydał odezwę do Narodu Polskiego, w której czytamy:

Wśród słonecznych promieni wiosennych zaczyna się bujnie rozwijać i krzepnąć nasza ukochana Polska.

Stanęła już mocno w kresie młodzieńczej Konstytucja marcowa, jakby echo donośne haseł wiekopomnej Konstytucji majowej. Zrównanie wszystkich obywateli Polski w prawach i w obowiązkach; bez przywilejów i w górze i w dole! Niema w Polsce miejsca ani dla dumnego samoluba i próżniaka, ani dla brutalnego i krwiożerczego w stylu bolszewickim chama!

Z łaski Opatrzności Boskiej staliśmy się państwem zmartwychwstałem, i wolnem i praworządnem — za to Naród wdzięcznem sercem postanowił wznieść Świątynię Panu Zastępów.

Ale nam brak dla pełni wesela naszego jeszcze mieszkańców prastarej dzielnicy Piastowej, Śląska Górnego! Bhoć bogactwo wielki mieści się we wnętrzu ziemi śląskiej, choć na powierzchni jej też mnóstwo bogactwa, ale nie w tem jest pobudka główna naszego ukochania i pożądania owej ziemicy. Tam bowiem jest część żywego organizmu Polski, wielka gromada naszych rodaków i miłością Ojczyzny i jednością hartowniejszej nad stal wiary katolickiej z nami zjednoczona! Przez wieki nasz brat ślązak był pod żelazną stopą butnego ciemięzcy i tylko mocą poczucia narodowego, odu Stwórcy mu wlanego, w polskości wytrwał, choć wokół tylu jego braci nie wytrwało i w szeregi odstępców od Matki-Ojczyzny odpadło. Ci, co się ostali do dni naszych na tej starodawnej ziemi polskiej Polakami, będą klejnotem wielkim wśród nas, będą wzorem ukochania wiary św. i Ojczyzny, będą wreszcie mocnem ogniwem, spajającem nas w całość.

Narodzie Polski! wznieś teraz oczy swe w górę do Pana zastępów razem ze swymi kapłany: padnij na kolana w pokorze i z wielkim uczuciem wdzięczności, a złóż Mu dzięki za te hojne dotąd dary; uroczyście ślubuj, że wiernie dochowasz swej Matce - Ojczyźnie powinności synowskich, że bratnią miłość wśród rodaków na Jej łonie krzewić będziesz i swej nawet krwi serdecznej dla Jej wolności i szczęścia nie pożałujesz.

Tak nam dopomóż Bóg!

*Maryan Fulman.*
Biskup Lubelski.

# Państwa chcą podziału G. Śląska.

PARYŻ, 25.3. Urzędowa agencja Havasa zapowiada w dzisiejszym komunikacie

**podział Górnego Śląska.**

Komunikat ten brzmi następująco:

„Urzędowy wynik plebiscytu na G. Śląsku jest jeszcze nieznany. Pierwsze cyfry głosów były dla Niemców korzystne, ponieważ pochodziły z centrów miejskich atoli

**wyniki głosowania w gminach wiejskich zmieniły w sposób widoczny ten rezultat.**

Należy podnieść, że głosy niemieckie skoncentrowały się w północnej i zachodniej części kraju, w centrum zaś, w okolicach rolniczych utworzyła się w powiecie Strzeleckim wielka wyspa polska; dalej ku wschodowi występuje większość polska, która rośnie ku południowi i ciągnie się wzdłuż Odry aż do granicy.

**Z tego wynika, że w zagłębiu węglowem jest bezsprzecznie większość polska.**

„Południowe powiaty zagłębia dały przygniatającą większość polską. W północnej części głosowały za Polską gminy wiejskie i tylko miasta wskazują większość niemiecką, są one jednak otoczone wsiami, gdzie nietylko właściciele gruntów, ale i robotnicy rolni oddali swe głosy Polsce. Niemcy powołując się na swą nieznaczną większość w ogólnej liczbie głosów, oświadczają, że nie może być mowy o podziale G. Śląska.

**Pogląd ten jednak stoi w rażącej sprzeczności z postanowieniami traktatu Wersalskiego, który w artykule 88 podział ten zupełnie wyraźnie przewidują".**

Na podstawie informacji, zaczerpniętych w kołach politycznych, dowiadujemy się, że urzędowa agencja „Havasa" rozpowszecznia zapatrywanie rządu francuskiego, z którego wynika, że państwa sprzymierzone są zdecydowane dokonać podziału Górnego Śląska.

## Ustalenie opinji o plebiscycie.

Prasa paryska zamieszcza dokładne wiadomości o wynikach niedzielnego głosowania na Górnym Śląsku. Znaczna większość pism oświadcza,

**że sprawa polska odniosła w obszarze przemysłowym na całej linji zwycięstwo, oraz stwierdza, że obecnie będzie się toczyła zacięta walka o G. Śląsk.**

Walka ta zapowiada się w sposób niezwykle zaciekły, ponieważ pisma niemieckie już dziś zajmują w tej sprawie stanowisko nieprzejednane.

## Przed rozstrzygnięciem.

Ostateczna decyzja Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska ma podobno zapaść w połowie kwietnia.

Dzienniki tutejsze podają, że „Times" potwierdzając tę wiadomość, ustala tę datę na 15 kwietnia.

## Dzień wczorajszy na G. Śląsku.

### W Katowicach.

SOSNOWIEC. — Według informacji otrzymanych z Bytomia, w dniu wczorajszym w Katowicach doszło do starcia między zorganizowaną w bojówki ludnością niemiecką a wojskami francuskiemi. Według pogłosek, jeden żołnierz francuski został zabity. Niemcy następnie zamierzali napaść na lokal Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat katowicki. Zawiadomiona jednak we właściwym czasie komenda wojsk francuski wydelegowała patrole, które rychło zaprowadziły porządek.

### W Szopienicach.

Następnie gromady Niemców uzbrojonych podążyły w kierunku Szopienic, by zawładnąć miastem, jednakowoż wobec zdecydowanej postawy ludności polskiej musiały zaniechać swoich zamiarów.

### W okolicy Katowic.

Z powodu ciągłych prowokacji bójówek i policjantów niemieckich: ludność polska, zniecierpliwiona tym stanem, rozbroiła wczoraj w Małej Dąbrówce niemieckich członków policji plebiscytowej.

### W Bytomiu.

Wczoraj od rana krążyły pogłoski o planowanych przez Niemców rozruchach przeciw ludności polskiej i przedstawicielom francuskim miejscowych władz sojuszniczych. Z powodu tych pogłosek Bytom był od samego rana dość silnie strzeżony przez wojska francuskie i okoliczną ludność polską.

### W okolicy Bytomia.

W Karwie pod Bytomiem przyszło do starć między wojskami francuskiemi a żandarmami niemieckimi i policją zieloną. Po stronie niemieckiej 9 ciu zabitych, po stronie polskiej jeden.

Wszędzie w okolicy Bytomia, gdzie ludność polska, zniecierpliwiona postępowaniem policji niemieckiej, rozbrajają, tworzą się straże obywatelskie dla przestrzegania porządku.

## Co dostaniemy z G. Śląska.

Korespondent paryskiego „Figara" rozmawiał z generał Le Rondem, który oświadczył, że według jego zdania granica Polski z Niemcami będzie biegła:

Odrą od Bogumina aż do Zimnic w pow. Strzeleckim, poczym skręci na północny wschód, przetnie niewielką część pow. Oleskiego tak, że zostanie przy Polsce powiat pszczyński, rybnicki, część raciborskiego po prawej stronie Odry bez Raciborza, strzelecki, katowicki, zabrski, gliwicki, bytomski, czarnowicki część lublinieckiego i skrawek oleskiego. Magistrala— Kraków — Poznań pozostałyby przy niemcach. Polacy czynią wysiłki, by ta linja kolejowa przypadła Polsce.

# Wiadomości polityczne.

### Tancerz—szpiegiem.

Rozstrzelano w Batumie Mordkin'a, partnera znanej tancerki rosyjskiej Pawłowej, jako szpiega bolszewickiego. Uczynili to gruzini przed opuszczeniem Tyflisu.

### Nowy szef sztabu M.S.Wojsk.

Na stanowisko szefa sztabu generalnego M. S. Wojsk powołany został gen. ppor. Władysław Sikorski.

Gen. Sikorski w kołach wojskowych uważany jest za b. zdolnego organizatora.

### Plebiscyt bez wpływu na odszkodowania.

Z Londynu donoszą, że „Daily Herald" ogłasza wywiad z prezydentem ministrów Briandem, w którym oświadczył że na konferencji paryskiej ustalono, że Niemcy zdolne są do płacenia odszkodowań bez względu na wynik plebiscytu na G. Śląsku. W dalszym ciągu oświadcza Briand, że sprzymierzeni nie odstąpią od sum ustalonych na konferencji w Paryżu.

### Fala zamachów w Niemczech.

Jak donoszą z Plauen, w ratuszu w Radewitz popełniono zamach w ten sposób, że jakiś dotąd nieznany sprawca wrzucił do piwnicy ratusza bombę. Działanie wybuchu było tak silnie, że znaczna część ratusza została zupełnie zniszczona. Wskutek silnego ciśnienia powietrza wypadły okna i drzwi wszystkich znajdujących się dokoła ratusza domów.

Jak donoszą z Drezna, popełniono tam przy pomocy maszyny piekielnej zamach na pałac Sprawiedliwości przy placu Monachijskim. Wyrządzone zostały znaczne szkody. Kilka osób odniosło cięższe, względnie lżejsze rany. Sprawców dotąd nie ujęto.

Z Lipska donoszą, nastąpił tam bardzo silny wybuch bomby, wrzuconej do budynku rządu krajowego, przy ul. Luisenstrasse. Wybuch ten wywołał wielkie spustoszenie w okolicznych budynkach, w których powypadały wszystkie okna i drzwi. Nie pociągnął jednakże za sobą ofiar w ludziach. Sprawców dotychczas nie odszukano.

Panuje ogólne przekonanie, że zamach ten został wywołany przez komunistów niemieckich i stoi w związku z zamachem na ratusz w Radewitz, jak również z zamachami w Auerbach, Halle i Dreźnie.

### Milierand w Warszawie.

Krążą pogłoski, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje projekt rewizyty prezydenta Republiki francuskiej, p. Milleranda, w Warszawie.

## Burcew o pokoju ryskim.

### Partje przeciwbolszewickie potępiają go i nie uznają.

„Cause Commune", organ Burcewa zamieszcza gwałtowny artykuł przeciwko traktatowi ryskiemu. Artykuł ten głosi między innemi: „Nietylko nie uznajemy trakratu tego, nietylko wszystkie rosyjskie partje przeciwbolszewickie bez wyjątku potępiają go, co można uważać za sprawę mniejszej wagi, i z czem Polska współczesna nie liczy się wcale,—lecz najważniejsze jest to, iż życie samo, niezależnie od woli ludzi, przejdzie ponad traktatem. Albo ustrój sowiecki będzie trwał jeszcze długo, a wówczas bolszewicy będą usiłowali mieć do czynienia nie z Warszawą Piłsudskiego i Witosa, lecz z Warszawą Dzierżyńskiego i Kohna, to znaczy, iż będą usiłowali zbolszewizować Polskę, co nie będzie przedstawiało wielkich trudności wobec ciężkiego przesilenia ekonomicznego w Polsce,—albo, oczem jesteśmy przekonani, walka przeciwko sowietom pomimo upadku Kronsztatu, trwać będzie nadal i doprowadzi wkrótce do upadku panowania Lenina i Trockiego. Po klęsce bolszewizmu. Rosja będzie wyczerpaną, ale wzmocni się szybko i odrodzi, a wówczas nigdy nie uzna traktatu ryskiego. Nie będzie ona zmuszona do prowadzenia wojny w obronie swych praw. Wystarczy wytknięcie granicy celnej: pozbawiona rynków rosyjskich, Polska nie będzie w stanie utrzymać się. Taryfa celna stanowi broń niemniej potężną od najlepiej wyekwipowanej armji. Dokąd Polska wywozić będzie swoje towary z chwilą zamknięcia rynków rosyjskich? Rosja demokratyczna nie będzie występowała przeciwko niepodległej Polsce w granicach właściwych, niepowiększonych przez bolszewików terytorjami czysto rosyjskiemi, ale również nie zgodzi się nigdy na wypłacenie Polsce 60 miljonów rubli w złocie. Przeciwko nawet: w razie, gdyby Rosja miała płacić długi zagraniczne, wówczas zażąda ona proporcjonalnej repartycji tych ciężarów na wszystkie terytorja b. cesarstwa rosyjskiego. Polska zawarła układ z bandytami i zdrajcami. Układ taki nigdy nie może stać podstawą pokoju.

— Polski „rząd" sowiecki istnieje jak dawniej w Moskwie i zajmuje się przeważnie wydawaniem po polsku bolszewickiej literatury agitacyjnej. „Rząd" ten otrzymał w ciągu b. m. 100 miljonów rubli carskich i kilka wagonów papieru.

— Z Rosji donoszą, że rząd sowietów zarządził tajną rejestrację polaków w niewiadomym celu.

## W obronie przed rozbrojeniem.

### Zaburzenia w Niemczech.

WARSZAWA, 25.2. Donoszą z Berlina: Dzienniki niemieckie donoszą o wielkim zorganizowanym rzekomo przez komunistów ruchu rewolucyjnym w Niemczech Srodkowych.

Zamach, planowany w Alei Zwycięstwa, miał być hasłem do wybuchu rewolucji, oddawna przygotowanej. Oprócz wiadomości wczorajszych o zamachach w Lipsku, Dreznie, Auerbachu i Radewitzach, pisma niemieckie donoszą dzisiaj o walkach w Eisleben, dalej, o krwawych starciach w Hamburgu, wreszcie o najnowszych rabunkach w Mansfeld, gdzie tłum zrabował kasę.

W Berlinie komuniści proklamowali strajk generalny.

**W Hamburgu przyszło do krwawych starć pomiędzy komunistami a policją, skutkiem czego zabitych zostało 30 komunistów, a 50 ranionych.**

### Policja poniosła znaczne straty.

Z powodu tych zajść Senat hamburski zarządził stan oblężenia. Wszystkie pisma niemieckie, donosząc o tych zajściach, twierdzą, że mają one na celu wywołanie rewolucji bolszewickiej w Niemczech na rozkaz Sowietów moskiewskich.

(Doniesień tych jednak nie należy uważać za zwiastunów rewolucji w Niemczech, gdyż rozruchy w Niemczech są sprowokowane umyślnie przez rząd niemiecki dla wywołania wśród rządów Sprzymierzonych przekonania co do niezbędności istnienia w Niemczech organizacyj wojskowych, któreby tłumiły rzekome rozruchy. W ten sposób bowiem Niemcy chcą uniknąć konieczności rozbrojenia w przepisanym terminie. Przyp. Red.)

—(o)—

### W Hamburgu.

HAMBURG. Wczoraj po południu przyszło przed warsztatami okrętowemi „Wulkan" do ciężkich starć pomiędzy policją a robotnikami warsztatowymi. Robotnicy przełamali łańcuch policji, usiłując rozbroić.

**Z obu stron rzucano granatami ręcznemi. Po stronie robotników jest czterech zabitych, 12 ciężko i 14 lekko rannych.**

Wa sztaty okrętowe zostały zamknięte. Ruch kolejowy na głównych linjach został wstrzymany. Komunikacja może być utrzymaną tylko na linjach okrężnych. Ratusz, budynek sądowy i inne budynki publiczne obsadzono silnemi posterunkami policji, które nadeszły w opancerzonych samochodach. Chwilowo panuje spokój.

—o—

### W Eisleben i Halle.

BERLIN. Donoszą znów o zamachach komunistów w rozmaitych miejscowościach Niemiec.

Wczoraj przed południem rzucili komuniści w Eisleben granaty ręczne na posterunek policji w ratuszu raniąc ciężko trzech policjantów.

Także w innych stronach miasta zabito kilku policjantów. Komuniści zawładnęli miastem. Policja znikła z ulicy. W mieście rozpoczęły się już rabunki. Oddziałowi policji, który zajmował jednę ze szkół, postawili komuniści ultimatum z żądaniem natychmiastowego poddania się, grożąc w przeciwnym razie podpaleniem miasta.

Pociąg, który przybył o godz. 8-ej do Eisleben nie mógł wyruszyć w dalszą podróż, ponieważ strajkujący uniemożliwili jego wyjazd. Dyrekcja kolejowa w Halle zażądała wzmocnienia straży kolejowej, celem obrony urzędników kolejowych i pasażerów.

Komuniści rozpowszechnili w Halle pisma ulotne, w których wzywają robotników do walki przeciwko międzynarodowemu kapitałowi.

## Wilhelma powieszono i utopiono

### Obrazek z mostu szopienickiego.

Onegdaj na moście szopienickim odegrana została przez dążących do nas w odwiedziny ślązaków tragiczna farsa czy też komiczna tragedja.

Oto uczestnicy wycieczki do Sosnowca zabrali z sobą karykaturę Wilusia, którą powieszono na moście, a następnie wrzucono do Brynicy.

Była to jakoby kara na zbrodniarza, który przyczynił się najwięcej do przelewu krwi, a nie został za to ukarany.

Wieszaniu i topieniu Wilusia przyglądały się tłumy z niezmierną uciechą, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem tego kata koronowanego i jego pomocników.

## Na dobie.

### Walka z drożyzną.

Społeczeństwo nasze rozumie, iż drożyzna oraz idące za nią widmo głodu prowadzą do anarchji, a więc do zburzenia dźwigającego się z trudem z gruzów gmachu odrodzonej Ojczyzny. I społeczeństwo nasze wypowiada walkę drożyźnie, jako jednemu z tych czynników które sprowadziłyby tylko kraj nasz do ruiny, a które zaszczepić i rozplenić u nas starała się wszelkiemi sposobami rozlania po całym kraju falanga agitatorów komunistycznych, wysłanników Berlina i Moskwy.

W walce wypowiedzianej główną rolę odegrać może tylko planowo zorganizowana niczem nie hamowana w swej wolności, wytężona, twórcza praca zamierająca do podniesienia wartości pieniądza polskiego.

Wychodząc z tego założenia, grono osób reprezentujących liczny poczet organizacji i instytucji z inicjatywy Ligi Antybolszewickiej która ma za zadanie prowadzenie walki z bolszewizmem i wszelkiemi jego przejawami. powzięło myśl urządzenia w Warszawie w dn. 14 i 15 kwietnia r. b. pod hasłem „Walka z drożyzną" zjazdu przedstawicieli jak najszerszych kół społecznych i kulturalnych ze wszystkich stron Rzeczypospolitej w celu omówienia i przygotowania planu racjonalnej wspólnej pracy nad zwalczaniem drożyzny, a tem samem obrony Ojczyzny przed anarchją.

Komitet organizacyjny zjazdu zaprosił szereg wybitnych ekonomistów do rzeczowego przedstawienia sprawy drożyzny i wskazania wytycznego programu walki z nią.

## Różne nowiny.

— Do Wilna przybyła z Mińska partja uchodźców, licząca 280 osób, które opowiadają o strasznych przeżyciach mieszkańców Mińska i okolic. Wzburzenie przeciw władzy sowietów, wzrasta. Wszyscy przypuszczają, że nadchodząca wiosna przyniesie bolszewikom smutne następstwa.

## Wrażenia z Górnego Śląska

### w dniu plebiscytu.

(Od specjalnego delegata „Kurjera Częst.")

II.

Wymyślam sobie od idjotów i klnąc swą ślamazarność, a łzy sobie lecą, nic nie zważając na moje wymyślne, uczone argumenty o męskiej sile i harcie...

Migają miejscowości, jak w kinematografie. Wszędzie idą odświętne gromady. Co za oczy! O Jezu! „Niech żyje Polska!" rzucamy w tłum. — Hej Panie! tu nie Mazury, ani Warmja! Widzi pan, co się dzieje? Tu są — my! mówi jakiś górnik.

W Mysłowicach sto pięć osób ciężko chorych przeniósł polski komitet do urny. Jedziemy wzdłuż granicy. Patrzę na Polskę z tej strony i myślę, że już niedługo ci, granico, pozostało do życia. Przeniesiesz się dalej na zachód...

W Szopienicach, przejeżdżając koło większego tłumu, krzyczę uradowany: Niech żyje Górny Śląsk!

Nikt mi nie odpowiedział. Tylko poszły za mną niezawistne spojrzenia.

„Panie, mowi mi towarzysz, to niemki, bo były w kapeluszach. Pierona! co ino w kapeluszach a piorach na głowie, to przeklęte germany! Nasza baba to se ta włoży chustę na łeb i szlus".

I tak w każdej miejscowości spotykaliśmy te same nieugięte twarze polskie, oczy, co przysięgły na wierność Polsce do śmierci, entuzjazm, rosnący z każdą chwilą. Wzruszenie dławi gardło.

Nim minie noc, kraino najdroższa, nim minie noc—będziesz już z nami. Bytom, Zabrze, Gliwice, Raciborz, Opole, Koźle, Pszczyna, przebywaliśmy z szybkością 120 kilometrów na godzinę.

W Raciborzu czerwone napisy na chodnikach, po niemiecku: Głosuj za Niemcami! Bij polaków! Kilku żołnierzy włoskich patrzy na nie, uśmiechając się głupio. Krótki, przelotny żal. O piękna Italio! Jakże daleko jesteś w tej chwili od tego ludu piastowskiego!...

Wracamy późną nocą do Bytomia.

W komisarjacie, w sali klubowej ruch szalony. Mnóstwo dziennikarzy polskich i zagranicznych. Komisarz Korfanty otoczony zwartym tłumem braci dziennikarskiej mówi...

Oczekujemy wszyscy z naprężeniem pierwszych wiadomości z placu boju. Nareszcie! Godzina pierwsza; ktoś wpada na salę z kartką w ręku, wskazuje na stół, i w ten zgorączkowany tłum wpadają w ową noc historyczną pierwsze cyfry.

Panowie! powiat bytomski!

Brzeziny 67 proc. polskich głosów!

Niech żyją!

Orzeków 68 proc. Piekary 86 proc. Szarlej 72 proc.

Padają te cyfry, jak najpiękniejsze, wonne kwiaty, trzepocą jak jaskółki zwycięstwa. Ktoś najbezwstydniej płacze.

Jakiś dziennikarz duński pada mi na szyję i całuje mię.

Zwycięstwo! zwycięstwo!

Śląsk wraca do polskiej chaty.

Po śniadaniu w Giszowcu u pana Radwańskiego, przyjmującego nas ze staropolską gościnnością, obdarowani przez miłą gosposię, nawracamy przez powiat katowicki w stronę Pszczyńskiego. We Frydenshucie mała awantura ze stosstruperami. W sali zbornej Frydenshuty, będącej siedliskiem hakaty, urządzono biuro wyborcze. Przy wejściu do biura, zaczepia nas młody niemiecki bojowiec, o typowej bezczelnej gębie, żądając od mojego towarzysza, aby tenże zdjął orła polskiego z czapki. Robi się zbiegowisko. Widzę, jak według wszelkich prawideł wojskowych, jesteśmy otoczeni tyraljerą. Miny groźne okrzyki nienawistne, wyzwiska.

Towarzysz mój, ująwszy dobrotliwie hajmatstrojera za bary i zadarłszy mu brodę w górę, krzyczy mu do ucha, że zdejmie orła chyba z głową razem. Poczem krótkie trzaśnięcie w pysk. Robi się ciasno. Wybawia nas z opresji francuski posterunek. Leciały też za naszym automobilem kamienie, aż miło.

„Kopalnia Kleofas", objaśnia mię szofer. Pierony, same komunisty! Od trzech dni piją za germańskie pieniądze.

Niestety! Na jakieś dwa tygodnie przed plebiscytem, nie zezwoliła Komisja międzysojusznicza w Opolu na przyjazd do G. Śląska delegatom międzynarodowego związku zawodowego, mimo starań ze strony PPS. Przedstawiciele tejże pragnęli bowiem pokazać na miejscu delegatom istotny stan rzeczy.

Walka w obwodzie przemysłowym jest przecież poza tłem narodowym, walką z z niemieckim kapitalizmem, wyciągającym ostatnie soki z polskiego robotnika.

Był planowany cały szereg wieców robotniczych polskich, na których delegaci międzynarodówki zorjentowaliby się w nastroju mas.

Wbrew owym najżywotniejszym interesom, ogłupieni przez przywódców, z których niejaki Barka w powiecie katowickim odznacza się szczególnymi zdolnościami i posiada duże wpływy, głosowali komuniści za Niemcami.

Związek nie tyle duchowy, ile pieniężny. Przejeżdżamy koło jakiejś potężnej huty, której nazwa ginie mi w warczeniu motoru, gdzie jest pierwsze, olbrzymie krematorjum na Śląsku.

*Wszystkim Przyjaciołom, Współpracownikom, Czytelnikom oraz wszystkim Ludziom dobrej woli w dniu Święta Zmartwychwstania Pańskiego przesyła najserdeczniejsze życzenia świąteczne*

*Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“.*

# Kronika.

### Od Redakcji.

Z powodu świąt Wielkiejnocy następny numer „Kurjera“ ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

## Nabożeństwa wielkanocne.

### Na Jasnej Górze.

W sobotę o 9 r. święcenie ognia i Paschału, poczem suma uroczysta.

O godz. 8 wiecz. rezurekcja, celebrowana przez J. E. ks. biskupa W Krynickiego.

W niedzielę o 10 i pół r. suma.

### W kościele św. Barbary.

W sobotę o g. 8 r. święcenie paschału i ognia. Rezurekcja o 5 rano.

### W kościele św. Zygmunta.

W sobotę o 8 r. Rezurekcja o g. 5 i pół rano. w niedzielę.

### W kościele św. Rodziny.

W sobotę o 8 poświęcenie ognia i wody i Msza św. 8 wiecz Gorzkie żale.

Niedziela. Rezurekcja o godz. 5 i pół rano. o 10 i 11 Msza się.

W poniedziałek o godz. 7, 10, i 10 i pół Msza święta.

### W kościele im. Marji.

Rezurekcja w sobotę o g. 10 wiecz. 1-y dzień świąt dwa nabożeństwa o g. 9 i pół i o g. 11 i pół.

### Wielka sobota.

Sobota Wielka — to jakby ocknienie po ciężkim śnie. Jakby w przeczuciu radosnych tajemnic, co nocy tej nastąpią— Kościół w ceremonjach Wielkosobotnich już nie jest tak boleśnie smutny, jak dnia poprzedniego.

Poświęcenie Ognia odbywa się na cmentarzu. Zapalają ogień z krzesiwa, co oznaczać ma Chrystusa, którego, jako kamień węgielny, odrzucili żydzi, a który ukazał się na ziemi jako światło oświecające.

Poświęcenie Paschału i Pięciu Gran. Wyobrażają Chrystusa i owe pięć ran zadanych Jezusowi.

Po dopełnieniu Poświęcenia Wody do Chrztu — kapłan udaje się przed wielki ołtarz i tu u stopni pada krzyżem, podczas tego śpiewają na kościele litanję do WW. Swiętych, ażeby uprosić ich wstawiennictwa. Za chwilę wychodzi ksiądz ze Mszą św. i na Glorja uderzają po trzechdniowej przerwie dzwony i rozlega się organ przy radosnych pieniach „Alleluja“. Ceremonja ta, to jakby jutrzenka zwiastująca zbliżające sie święto Zmartwychwstania Pańskiego.

Wśród opisanych ceremonji, wiele z nich jest pochodzenia polskiego. Swiadczy to chlubnie o głębokiej religijności naszech pradziadów, o ich żarliwości w modlitwach, o wielkiem przywiązaniu do Kościoła. I o te cnoty w puściźnie praojcówej przekazane — prośmy gorąco Boga. Cnoty te narodowi naszemu dawały siłę. A Polsce wiele sił jeszcze potrzeba.

Pobożni w. Piątek i przez całą W. Sobotę spieszą do kościoła, aby odwiedzić grób dla uczczenia Jezusa Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie! Życzeniem Kościoła, który ustanowił tak piękne, podniosłe ceremonje jest jedno: byśmy wszyscy z powinną powagą i świętem skupieniem, przez rozpamiętywanie Męki Pańskiej, godnie się przygotowali do obchodu uroczystości, jaką jest: Zmartwychwstanie Pańskie.

### Pierwsza pielgrzymka.

Zwyczajem lat ubiegłych jedna z pierwszych ukazała się na Jasnej Górze pielgrzymka z Puszczy Myszynieckiej w liczbie 110 osób. Byłaby jak zapewniają pątnicy przybyła większa kompanja lecz wpłynęły na to rozsiewane przez najemników niemieckich pogłoski, że będzie wojna z niemcami a więc nie będą mogli powrócić.

### Przeciw zamierzonym 6-cio tygodniowym ferjom szkolnym.

Ministerstwo oświaty zamierza skrócić ferje letnie do 6 tygodni. Prace nad przygotowaniem odnośnego rozporządzenia wykonawczego są w toku. W związku z tem, zarząd Związku nauczycieli szkół średnich wystąpił do ministerstwa oświaty z memorjałem, w którym zwraca uwagę, że ze względu na wypadki wojenne, które oddziałały na ustrój nerwowy młodzieży i niedostateczne jeszcze odżywianie, należy w roku bieżącym zatrzymać dłuższy okres ferji.

### Ważne dla b. oficerów.

Państw. Urz, Pośr. Pracy i Op. nad Wych. w Częstochowie komunikuje, że zdemobilizowani pp. oficerowie WP. o ile mieliby zamiar pracować w służbie administracyjno - policyjnej mogą zgłaszać się w Państwie Urz. Pośr. Pracy i op. nad Wych. w Częstochowie, ul. Jasnogó.ska Nr. 24 c, pokój Nr. 4. Na powyższe stanowiska pożądani są oficerowie również z wyższym wykształceniem.

### O banknoty.

Publiczność nasza tak nie dbale obchodzi się z banknotami papierowymi, że te po tygodniu są już podarte i zniszczone i trzeba je odsyłać do kasy dla wymiany na nowe. A zdaje się, że nikomu nie przychodzi na myśl że w ten sposób naraża się Skarb Państwa na poważne straty. Wiemy dobrze ile to dziś kosztuje w drukarni wykonanie jakichkolwiek druków a cóż dopiero kosztuje skarb wykonania nowych banknotów? Czy wobec tego nie należałoby podjąć energicznej propagandy przeciw niedbalstwu publiczności i niszczeniu banknotów, przez co chyba wiele by się zaoszczędziło niepotrzebnego wydatku który przecież i nas wszystkich obciąża.

### Z policji.

Dowiadujemy się, że stanowisko zastępcy komendanta policji na powiat częstochowski objął komisarz p. Seweryn Nowakowski, dotychczasowy kierownik Urzędu inwiligacyjno-śledczego na okręg kielecki.

Mamy nadzieję, że z objęciem tego stanowiska przez p. Nowakowskiego stosunki w mieście naszem zostaną uzdrowione, i p. N. położy nareszcie kres rozpanoszonym złodziejom i bandytom, grasującym w mieście i powiecie.

Jak nas informują p. N. wydał już szereg rozporządzeń w tej sprawie.

### Koncert — Recital.

W niedzielę dnia 3 kwietnia w sali „Lutni“ (III Aleja 54) odbędzie się koncert—recital młodego artysty-skrzypka, p. Tadeusza Smugi, znanego już chlubnie z występów na koncertach „Lutni“ w Częstochowie, a także w Warszawie, Sosnowcu i innych miastach. Program zapowiada szereg wybitnych utworów na skrzypce najznakomitszych kompozytorów.

Pan Tadeusz Smuga, jako częstochowianin, w czasie lat kilku brał udział bezinteresownie w koncertach, organizowanych na rzecz instytucji społecznych i filantropijnych, niewątpliwie przeto, dziś, kiedy po raz pierwszy występuje z koncertem własnym— dozna życzliwego przyjęcia i poparcia, co mu się od Częstochowy w zupełności należy.

### Zjazd kobiet w Częstochowie.

Z inicjatywy Koła Pracy Narodowej i ziemianek, a także działaczek gornośląskich, odbędzie się w Częstochowie w pierwszych dniach maja zjazd kobiet z całej Polski.

### Koncert Tow. śpiewaczego „Echo“.

W dn. 4 kwietnia r.b. w sali teatru „Paryskiego“ odbędzie się koncert krakow. Tow. śpiew. „Echo“ z łaskawym współudziałem pana A. Cichonia, tenora oper włoskich i rosyjskich oraz śpiewaczki p. Ady Fontanówny, uczenicy, p. Raszkowskiej pod artystycznym kierunkiem dyrektora p. Bol. Wallek-Walewskiego. Początek koncertu o godz. 8 wiecz. Na program złożą się utwory najwybitniejszych muzyków: Chopina, Zielińskiego, Noskowsktego i innych. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal“.

### Z „Odeonu“.

Kino „Odeon“ podczas świąt demonstrować będzie wielkie dzieło filmowe w 5-ciu aktach w wykonaniu najwybitniejszych artystów warszawskich, oraz baletu teatru wielkiego w Warszawie p. t. „Pan Twardowski“. Obraz ten osnuty jest na tle podań ludowych w Polsce. Pełne uroku efektowne zdjęcia, które widzowi przedstawiają dawne czasy, nadzwyczaj zaciekawią. Obraz ten pozostaje do wtorku 29 b. m.

### Z „Paryskiego“.

Kino „Paryski“ demonstrować będzie w niedzielę poraz ostatni „Pomiędzy niebem a ziemią“ Natomiast od poniedziałku wyświetlać będzie V epizod obrazu amerykańskiego p. t. „Smiertelna próba“. Kto z widzów był na czterech serjach, które nadzwyczaj zaciekawiały, przybędzie i na część V-ą. Piękna gra artystów na tle przyrody amerykańskiej czyni obraz ten interesującym, który demonstrowany będzie do piątku 1 kwietnia.

### Ruda żelazna.

W ostatnich czasach urzędy górnicze dokonywujące poszukiwań kopalnianych, odkryły pokłady rudy żelaznej w 4 miejscowościach, mianowicie na gruntach lasu państwowego Budziaki, gminie Kamionka, na gruntach włościańskich w Złochowicach, w starostwie częstochowskiem, na gruntach włościańskich w Dzietrznikach, oraz na gruntach włościańskich w Iwanowicach, w starostwie częstochowskiem.

### Przydział świec.

Na mocy rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 6 grudnia 1920 r. I. Ap. 1284|II.130 nastąpi w miesiącu marcu r|b., przydział świec w ilości 180 gr. na rodzinę z wykluczeniem rodzin, używających światła elektrycznego.

Przydział nastąpi na podstawie kuponów naftowych na miesiąc marzec po cenie hurtowej 7150 mk. 100 klg.

Cenę detaliczną ustala Magistrat po uwzględnianiu kosztów przewozu z tem, że cena ta nie powinna przekraczać 7650 mk. za 100 kg. świec, wysokość ustalonej ceny detalicznej zechce Magistrat podać do Starostwa.

Dyspozycje na świece wyda Referat Aprowizacyjny Starostwa detalistom i zakładom przemysłowym równocześnie ze zleceniami na naftę za miesiąc marzec r. b.

### Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 24.3.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 17.1, najniż. —0.7, 2 m. w ziemi 4.1. Ciśn. atm. 748.1 mm. Wiatromierz kier. wiatru W godz. 1 ej pp. szybkość wiatru 5 m. sek. Wilg. wzgl. % 71 —. Opad z dn. poprzedniego mm.

**Ochrona Lokatorów.** Nadesłano nam wydaną w Warszawie — jako informator niezbędny dla lokatorów i właścicieli domów — broszurę p. t. „Ochrona Lokatorów“.

Znajdujemy w niej nowe prawo o „Ochronie Lokatorów“ ze stosownemi wyjaśnieniami artykułów nasuwających wątpliwości, motywy komisji prawniczej,

---

W Kochłowicach, informuje nas p. Wincenty Mańka, prezes tamtejszego Komitetu plebiscytowego, liczymy na 75 do 80 proc. naszych głosów.

Automobil nasz otacza mnóstwo dzieci, patrzących z początku nieufnie. Chwytam jednego smyka w ramiona, podnoszę do góry i całuję w pulchne policzki. Młody pieronek wierzga nogami z uciechy. Zasypnją nas dzieciaki białymi, skromnymi kwiatuszkami. Potym chór: „Zwycięzy orzeł biały...“ dolatuje nas już z daleka. Miga mi szyld: Thomas Kowoll, Cigarrenhaus. Kowalu! Kowalu!

Przejeżdżając pszczyńskie i rybnickie, ma się wrażenie, że się jest w centrum polszczyzny, gdzieś w Bronowickim pod Krakowem.

Krajobraz skądś mi znany. Ależ tak! Widziałem już w swym życiu tyla razy te senne wiejskie, pochylone kościółki. Te same zagrody, płotki i ogródki. I rosną w nich napewno malwy. Czy to nie stąd czerpał Stanisławski wzory do tych swych nieśmiertelnych pejzaży wiejskich.

W Pszczyńskim, informują nas w Komitecie, liczymy na 90 proc. naszych.

Ile? — pytam zdumiony. Dziewięćdziesiąt. pierona! Uchylamy kapeluszy. Cześć!

I znów po krótkim postoju ruszamy dalej! Ach! te lasy pszczyńskie. W nich to się ukrywali powstańcy. Tam rycerze bez skazy konali z ran na mchu.

Zabrze. W jednem miejscu wyszczerza do słońca, ukazującego się w tej chwili, swe wyblakłe farby, napis olbrzymi: Hindenburg OS.

Nicht Hindenburg — sondern Zabrze!

Smiech szczęścia.

Pędzimy jakąś starą, zaiste piastowską aleją. Tonie w słońcu.

W jakiejś wsi, około kościoła—czy to kwiaty barwne? nie — gromada dziewcząt w ludowych strojach i poważne mamunie w czepcach na głowie.

Otaczają auto.

Hej! dziewczęta! Niech żyje Polska!

Niech żyje! niech żyje! leci z młodych wiśniowych ust.

Niech żyje — szepcą stare, przysadziste gosposie. Całuję jedną z nich w rękę.

One tu obudziły Polskę tutaj. Wskazują mi na jedną z nich. Parę dni temu zabili jej niemcy ostatniego syna. Na drodze, w nocy, Hajmatstrojeży, mówi cicho.

Przedtem straciła dwóch pod Verdun. Ten był u Hallera. Ociera spracowanym kułakiem oczy. Odwracam się.

Matko! Nie mogę nic mówić. Czemże są słowa—czemże są?...

W Gliwicach niemcy przekupili wszystkich szoferów i furmanów, żeby nie jeździli z polakami w niedzielę. Oglądamy największą na kontygencie fabrykę gwoździ. Dziennie wyrabia czternaście wagonów. Jakież to pole zbytu otwiera się przed nią obecnie. Przez Polskę do Rosji Robotniku polski! pójdzie owoc Twej pracy do Polski, pójdzie w dalekie, wschodnie strony; w zamian przyniesie ci polską szkołę, polską ziemię, polską wolność i dobrobyt. Nie będą ci wydzielać już marmolady pięć razy na tydzień.

Kozielskie. Magistrala Kraków—Poznań. Niepewny okręg; przewaga protestantów, szalona agitacja księży niemieckich, objaśnia nas w Koźlu polski mąż zaufania.

Po południu dojeżdżamy do Odry.

Odra.

Stacja nad samym brzegiem rzeki. Obojętna, zimna woda toczy się majestatycznie. Przymykam oczy i ten wiecznie młody, buntowniczy romantyzm polski nasuwa mi wspomnienia o Chrobrym. Widzę podniesione kilofy, wbijające olbrzymie słupy. Przykładam ucho do ziemi. Gdzieś w głębi niej, biją w ten dzień podziemne młoty, prędko, pośpiesznie a mocno. Wykuwa się znów polska moc nad tymi brzegami.

Objechawszy raciborskie, opolskie i strzeleckie, wracamy wieczór do Bytomia. Dzwony kościelne w jakiejś spowitej w drzewa wiosce, głosiły Anioł Pański.

I koniec walki.

Koniec?

Czuję, że to dopiero pierwszy akt skończony. Teraz się zaczną targi, licytacje, dyplomatyczne krętactwa.

Europa będzie handlować żywym ciałem ludu polskiego na Śląsku. Któż nam zaręczy, czy jutro lub za tydzień, dwa, nie poleje się znów obficie krew polska na Śląsku?

Głuchy, rozpaczny żal chwyta na myśl o lekkomyślnie straconym dziedzictwie Piastów śląskich. Cytuję w myśli słowa edyktu Kazimierza Wielkiego, zrzekającego się praw do Śląska...

Czyż mogłeś przypuszczać wielki Królu!...

I oto w tę nadchodzącą noc gornośląską chciałoby się upaść na ziemię, chwycić ją oburącz i całować bez końca.

Widzę nocy tej zarysowujące się dwa obozy, które dziś, jutro staną sobie do oczu i rozpoczną śmiertelny bój, mogący rozpalić żagwie nad całą Europą.

Z jednej strony węgiel—polityczna ekonomja, tysiączny splot interesów europejskich, potworny kapitalizm niemiecki i zimne wyrachowane dusze dyplomatów i polityków europejskich. A z drugiej strony ta senna, mgłą nocy otulona ziemia i jej lud.

— — — — — — — — — —

Zabłysły tysiączne światła ukazującego się Bytomia...

*Sęp.*

wreszcie ustawy dotyczące rekwizycji mieszkań na potrzeby państwa.

Jak widzimy, broszura jest istotnem źródłem informacyjnem, obejmującem całokształt obowiązujących praw.

**Pożar.**

We wsi Krasierodcach, gm. Masłowice wybuchł pożar w mieszkaniu Antoniego Piątka, przyczem spaliło się całe zabudowania wraz z inwentarzem, jak rów nież wszystkiemi sprzętami.

Szaty na razie nie obliczone.

**Kieszonkowa kradzież.**

W Wielki Czwartek na Jasnej Górze w czasie nabożeństwa skradziono z kieszeni marynarki przez wycięcie kieszeni 7000 marek i dokumenta osobiste przybyłemu z kompanją Józefowi Potkajowi z Gibałek.

**Numery miljonówek wygranych.**

Ministerstwo Skarbu — Urząd Pożyczek Państwowych podaje do wiadomości, iż po dzień 19 marca 1921 roku wygrana miljona marek padła na następujące numery obligacji 4 proc. Państwowej Pożyczki Prem.: 2358075, 149803, 0990624, 0455013, 0503451, 2775923, 2831544, 0743891, 1653418, 0121420, 29,4419, 1046715, 2542737, 2054069, 1171745, 2257158, 2753014, 1484540, 1026230, 1169127, 0398077, 0908815, 1327337, 2728207, 1273099, 1171414, 0742270, 0270830, 1956728, 2272765, 1574618, 2102184, 0715122, 1584494, 0804778, 2/050796, 2404645, 0451205, 162245, 19082501, 2664830, 2562160, 0912058, 0583388, 154707, 0724066, 1050459, 0050202.

## Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

**Na plebiscyt.**

Zgromadzenie majstrów ciesielskich w Częstochowie mk. 300.

Z rozmównicy telefonicznej na poczcie dwuch panów 15 i 20 mk.

**Na przebudowę kopuły kościoła św. Jakóba.**

Grzegorz Rutkowski 130 mk.—Ignacy Wasilewski 150—Franciszek Pszczoła 20—Józef Krzekotowski 100—Lucjan Luksiak 50— Zygmunt Kowalski 50. Razem mk 500.

**Na bezdomne dzieci.**

Bezimiennie 500 mk.

---

Niżej podpisani podoficerowie 27 pp winszują koledze swemu, sztab. sierżantowi, Betce Stanisławowi z okazji otrzymania najwyższej odznaki wojskowej krzyża „Virtuti Militari".

Sierż. sztab. Roguski Wacław, Kędzierski Stanisław, sierż. Denkowski Feliks, Konieczny Stanisław, plut. Silberstein Stefan, Popczyk Ignacy, Gnatowski Teofil, kapr. Szewczyk Zygmunt.

---

## MAŁY FELJETON.

### „Ty moja jodyno"!

(Z cyklu „Miljonerzy powojenni".)

Przez szereg lat utrzymywał skład apteczny na jednej z podrzędnych ulic.

Trochę kwasu bornego, rumianku, olejku różanego i kilka dyskretnych maleńkich kopert, ozdobionych symbolami egipskich faraonów.

To stanowiło jego cały majątek. Nie zupełnie, zresztą, „jego", gdyż towary brał na kredyt. Podpisywał weksle. Największy weksel, jaki podpisał, był na 150 rubli. Wyżej tej sumy zaufanie do niego nie sięgało.

Była w tem pewna racja. Weksla tego nie zapłacił. Sprawa oparła się o sąd i trwała cały rok. Cztery razy odmawiał przyjęcia awizacji, w sądzie zaprzeczył, aby to był jego podpis, a po obaleniu tej obrony twierdził, iż kupiony towar był zepsuty.

Gdy nareszcie wierzyciel uzyskał wyrok, skład apteczny został przepisany na cudze imię a areszt położony przez wierzyciela w domu na meble, na nic się nie zdał wobec intercyzy żony. Zrozpaczony wierzyciel dał za wygranę i po uregulowaniu" długu „na 10 r.", udzielił mu ponownie kredytu.

W czasie wojny zawarł spółkę z pewnym „kapitalistą", posiadaczem dwóch tysięcy rubli.

Kapitalista włożył do spółki pieniądze, aptekarz—fachowość i węch. „Kapitalista" chodził do cukierni pod filarami (wymawiał: „pod figlarzami") i do cukierni w ogrodzie Saskim, gdzie śród kokainowo-rycynowych szeptów i kolonjalno-spożywczej causerje łowił chwile każde nowe słowo, niby objawienie.

Nabyłem dziś partję „natrum socjalicum" — komunikował kapitalista swemu wspólnikowi, ten zaś natychmiast odsprzedawał natrum salicilum dalej — i w ten sposób zbijano gotówkę.

Zbogacili się na jodynie, którą przetrzymali w pasku. (Najświeższy dowcip aptekarza to — parafraza z „Halki". Ty moja „jodyna", zamiast „jedyna", którą nuci od rana do wieczora). Przy likwidacji spółki w 1921 r. na każdego ze spólników wypadło po... 40 miljonów.

Obecnie toczy się pomiędzy spólnikami zawzięta konkurencja na tle wystawnego podejmowania gości. Aptekarz wyprawił niedawno wielki bal i przysłał po swoich gości specjalnie zamówione powozy. Były spólnik aptekarza, chcąc pokonać rywala, również posłał powozy po gości na bal, wyprawiony przez niego, w parę dni później, ale i po balu odwiózł gości w powozach do domów.

# Najświeższe wiadomości

## Nowe wojska koalicyjne jadą na Górny Śląsk.

WARSZAWA, 25.3. Z Berlina donoszą: „Frankfurter Zeitung" informuje, że przez Moguncję przejechały dwa pociągi z wojskiem koalicyjnem, przeznaczonem na Górny Śląsk.

## Zniżka marki niemieckiej.

BERLIN, 25.3. Według ostatnich notowań giełdy, marka niemiecka doznała i doznaje nadal znacznej zniżki na wszystkich giełdach europejskich i amerykańskich.

W Nowym Jorku notowano dnia 22 b. m. 1.60 poprzednio 1.62. W Amsterdamie 468 i pół poprzednio 475. W Sztokholmie 7.10 poprzednio 7.25. W Londynie 239 i pół poprzednio 241.

## Korfanty hon. obyw. Zakopanego.

KRAKÓW, 25.3. Rada gm. dając wyraz radości na skutek pomyślnego wyniku plebiscytu, mianowała posła Wojciecha Korfantego, świetnego wyraziciela i wytrwałego pomnożyciela ducha narodowego na G. Śląsku, obywatelem honorowym Zakopanego.

## Z rozkazu Moskwy.

BERLIN, 24.3. Poranne dziennniki z Halle donoszą, strajk w kopalniach w Mannsfeldzie rozszerza się. "Vossische Zeitung" donosi, że robotnicy tam tejsi przystąpili do strajku bez uprzedniego głosowania, lecz tylko na rozkaz partji komunistycznej. Dziennik ten twierdzi, że strajk został proklamowany na rozkaz Moskwy, oraz że niemiecka partja komunistyczna działa według wskazówek komitetu wykonawczego, z polecenia którego w najbliższych tygodniach mają być wywołane w Niemczech krwawe rozruchy. „Vorwärts" ostrzega robotników przed temi machinacjami. Także hamburska partja komunistyczna stanęła pod hasłem obalenia obecnego rządu.

## Krwawe rozruchy.

KATOWICE, 25.2 Tel. wł. W dniu wczorajszym doszło tutaj do krwawych walk pomiędzy ludnością polską a niemcami. O godz. 10 wieczorem bojowcy wpadli na dworzec kolejowy i usiłowali go zdemolować. Ludność polska wyparła bojowców. Są liczni zabici i ranni.

## Niemcy strzelaii do deputowanych.

BYTOM, 25.2. (Tel. wł.) Bojowcy niemieccy strzelali do przejeżdżających samochodem dedutowanych francuskich Bojowcy dali 7 strzałów, które chybiły.

---

## Podziękowanie.

Za łaskawy współudział w pogrzebie naszej córki

ś. † p.

**MARJI DOLIŃSKIEJ**

uczennicy klasy II pensji p. Buszówny, koleżankom oraz kierowniczce J. Garsteckiej i przełożonej składają serdeczne podziękowanie.

**Rodzice.**

---

## Wynik plebiscytu.

OPOLE, 25.3. (Tel. wł.) Międzysojusznicza Komisja komunikuje, że wyniki plebiscytu ogłoszone będą dopiero za dni kilka. Przedłużenie raportów wobec tego nastąpi w początkach kwietnia.

## Zemdlenie z głodu.

WARSZAWA, 25.3 tel. wł. Zanotowano tu smutny fakt, mianowicie na ulicy Nowiniarskiej znaleziono **zemdlonego zdemobilizowanego 17-letniego Tomasza Westerlicha. Lekarz pogotowia stwierdził, że zemdlał on z głodu, albowiem dwa dni nic nie jadł.**

## Gen. Lerond za „linią Korfantego".

WARSZAWA, 25.3. „Kurjer Warsz". dowiaduje się z kół zbliżonych do komisji międzysojuszniczej w Opolu, **że linja podziału Śląska proponowana przez przewodniczącego komizji gen. Leronda jest w ogólności zgodną z wy nikami plebiscytu tj. linją wy znaczona przez Korfantego.**

## Sytuacja wysoce naprężona.

WARSZAWA, 25.3 tel. wł. Wczoraj powrócił z G. Śląska redaktor „Gazety Porannej" p. Sadzewicz, który współpracownikowi „Gazety Warszaw." oświadczył **że sytuacja jest wysoce naprężona. Siły francuskie na G. Śląsku są za słabe. Niemcy prowokują ludność polską.**

## Bomba w teatrze.

MEDJOLAN 25.3 — Z powodu eksplozji bomby w drzwiach teatru Diang 9 osób zostało zabitych, a około 100 ranionych. Faszyści wtargnęli następnie do redakcji „Avanti", zostali jednak przez policję odparci. Potem udali się do redakcji i drukarni „Umnita Nuova" i podpalili je. Prócz tego zburzyli dwa socjalistyczne lokale klubowe.

MEDJOLAN 25.3 — Ag. Stefani donosi: Dotychczas nie ustalono jeszcze liczby ofiar wybuchu bomby koło teatru Diana. Z osób rannych 13 zmarło w ciągu nocy.

**Czerwona armja rozpada się.**

LONDYN 25.3 — Wedle doniesień z Rygi 15 i 16 armja czerwona pod Pskowem rozpada się. Żołnierze dezertują masowo. W 16 prowincjonalnych miano ogłosić stan wojenny.

## Stan oblężenia w Bytomskiem, Katowickiem i Pszczyńskiem.

BYTOM, 25.5. (PAT) Komisja rządząca ogłasza odezwę do ludności górnośląskiej treści następującej: Ludność górnośląska dała w czasie głosowania plebiscytowego przykład wzorowego porządku i spokoju. Ponieważ we środę w niektórych powiatach pewne żywioły dały się porwać do czynów uwłaczających porządek publiczny mógłby być zagrożony, międzysojusznicza komisja rządząca zdecydowana utrzymać bezwarunkowo porządek publiczny, **ogłasza stan oblężenia w powiatach: Bytom miasto, Bytom wieś, Katowice miasto, Katowice wieś i w pow. pszczyńskim.**

## P. P. S. do robotników.

KATOWICE 25.3 (Tel. wł.) „Gazeta Robotnicza" organ PPS ogłosiła odezwę do robotników, aby bezwzględnie stosowali się do przepisów stanu wyjątkowego.

## Szczury uciekają...

KATOWICE 25.3 (Tel. wł.) Niemcy wywożą tabor kolejowy z okręgu przemysłowego. Codziennie z G. Śląska odchodzą 3 pociągi złożone od 80—100 wagonów każdy.

## Naczelnik Państwa w Spale.

WARSZAWA 25.3 — (Telegram wł.) Naczelnik Państwa święta przepędzi w Spale.



## Zdaleka i zbliska.

**— Koncert przez radjo-telegraf.**

Dnia 23 b. m. w południe radjo-telegraficzna stacja krakowska wysłuchała koncertu znanych muzyków niemieckich który odbywał się w Niemczech w Königsförstenhausen w sali tamtejszej stacji telegrafu iskrowego. Koncert trwał 45 minut z kilkuminutowemi przerwami Na stacji radjo telegraficznej w Krakowie słychać go było znakomicie, pomimo znacznej odległości, wynoszącej około 600 kilometrów.

Koncert wypełniły produkcje wokalne oraz na organach i wiolonczeli. Przesyłano je przy pomocy aparatów radjo-telegraficznych systemu łukowo-świetlnego, szwedzkiego inżyniera Paulsena, użyto przytem generatora o sile 12 koni darowych.

---

## Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, że sklepy będą nieczynne od dn. 26—28 b. m. włącznie.

Ławnik LEWANDOWICZ.

# OGŁOSZENIE.

Na skutek okólnika Departamentu Aprowizacyjnego Województwa Kieleckiego z dnia 4 marca r. b. 1921 roku Nr. 46 Ap. 22 (III) 124—Magistrat podaje do ogólnej wiadomości, że z dodatkowej aprowizacji robotniczej korzystają **wszyscy** robotnicy i pracownicy:

A) Czynnych zakładów przemysłowych wytwórczych, niezależnie od tego, czy są fabrykami, czy warsztatami rzemieślniczemi, **z wyjątkiem:**

1) Zakładów, zatrudniających poniżej 16 robotników najemnych, o ile zakład posiada motor, a 20 robotników, o ile zakład nie posiada motoru.

2) Zakładów, których pracownicy otrzymują świadczenia żywnościowe od pracodawców (młyny, piekarnie, cukrownie), przyczem pracownicy cukrowni otrzymują tylko dodatkowe racje mąki od organów Ministerstwa Aprowizacji.

3) Zakładów, które są składową częścią gospodarstw, produkujących ziemiopłody.

4) Zakładów, wytwarzających przedmioty zbytku.

UWAGA: Pracownicy zakładów handlowych i przewozowych **nie korzystają** z dodatkowej aprowizacji.

B) Zatrudnieni przy robotach budowlanych.

C) Pracownicy i robotnicy samorządów powiatowych i gminnych.

D) Pracownicy, zatrudnieni przy robotach, wykonywanych przez organy państwowe i komunalne lub na zlecenie organów państwowych i komanalnych przez czas trwania robót.

Zakłady, odpowiadające wyżej wymienionym warunkom winny składać listy swych pracowników, zaświadczone przez pana Inspektora Pracy (w 3-ch egzemplarzach) Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej (Magistrat, Sekretarjat) między 1—4 każdego miesiąca włącznie.

Obecnie listy należy złożyc na miesiąc maj, a następnie, aż do odwołania, składać na miesiąc następny t. j. na czerwiec do 4 maja, na lipiec do 4 czerwca i t. d.

Niezłożenie list w terminie pozbawi pracujących dodatkowej aprowizacji, ponieważ termin prekluzyjny rozpatrywania list imiennych pracowników ustalony został przez Departament Wojewódzki na 5 każdego miesiąca.

Częstochowa, dnia 22 marca 1921 roku.

PREZYDENT *Dr. J. Marczewski.*

Sekretarz Prezydjum *A. Kozłowski.*

## PAMIĘCI SYNA.

Gdy nawała bolszewicka miała zalać polskie progi.
Młodzież szkolna za broń chwyta, a z nią także mój syn drogi.
Biegnie do stóp Marji modły przed tron wznosi
A żegnając rodzeństwo o modlitwe prosi.
By bronić ojczystej sprawy opuszcza dom, rodzinę spieszy do Warszawy,
205 pułk go wcielają trudem ni śmiercią nie ulękniony,
Ubrany w rycerskie zbroje, opuszcza stołeczne miasto swoje.
Pod Ostrołęką pierwsze stacza boje, wyszedłszy cało, chociaż znużony,
Cieszy się ze zwycięzcą pułk jego ochrzcony.
Po bitwie pod Starolipami, stacza bój ostatni pod Grodna portami,
A gdy na ziemię Grodzieńską wkroczył, godziny jego już są policzone.
Krwią swą polską granicę zbroczył..
Koledzy znalazłszy ciało już zastudzone,
Ze zranioną głową i krwią zbroczoną,
Spokojny o los Ojczyzny,
Lecz rany jego w sercach rodzeństwa,
Do grobu nie zaschną blizny.
Ciało złożono we wspólnej mogile, w tamtejszej wiosce Zarycy.
Wróg pokonany, Młodzież powraca w rodzinne progi.
Tylko nie wróci Tadzio kochany,
Nieodżałowany syn drogi. 3505.

(*Stroskany Ojciec E. M.*)

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej".